

SŁOWO POLSKIE



Rok VI. Nr 116 (1612).
Wydanie A

Sobota, dnia 28 kwietnia 1951 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy

Otwarcie wiosennej sesji sejmowej Sejm uchwalił wczoraj nowe doniosłe ustawy

W DNIU wczorajszym otwarta została wiosenna sesja Sejmu Ustawodawczego. W otwarciu sesji wzięli udział członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele.

Na pierwszym posiedzeniu Sejmu: 1. odesłał do komisji planu gospodarczego i budżetu zamknięcie rachunków państwowych za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1948 r. 2. odesłał do komisji prawnej i regulaminowej projekt ustawy o notariacie 3. zatwierdził jednomyślnie projekt ustawy o sakwaterowaniu sił zbrojnych.

Projekt tej ustawy powstał z potrzeby zmiany starych, sprzecznych z duchem naszego wojska przedwojennych przepisów prawnych, które stały się niecelowe wskutek zniesienia funduszu kwatunku wojskowego oraz w wyniku wprowadzenia we wszystkich prawie miejscowościach publicznej gospodarki lokalnej.

4. zatwierdził jednomyślnie dekret Rządowy z dnia 29 marca 1951, zmieniający przepisy o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Ustawa upoważnia Rady Ministrów do przedłożenia lub skracania ustawowych norm czasu pracy, o ile to jest podjętym koniecznością państwową lub gospodarczą w poszczególnych gałęziach pracy lub odpowiednich kategoriach zakładów pracy.

Przedłożenie lub skrócenie ustawowych norm czasu pracy może nastąpić na określony przeciąg czasu, nie dłuższy niż 1 rok. Zmiana czasu pracy wymaga wg nowej ustawy opinii Centralnej Rady Związków Zawodowych, co odpowiada zadaniom i usprawnieniom związków zawodowych w naszym ustroju.

W razie przedłożenia czasu pracy ponad normy ustawowe pracownikowi przysługuje dodatkowe wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

Nasza władza ludowa — oświadczył sprawozdawca komisji poseł Kubiak (PZPR) — stoi na stanowisku ścisłego przestrzegania przepisów o 8-godzinnym dniu pracy i 46-godzinnym tygodniu pracy. Jedynie niezwykle ważne względy gospodarcze związane z realizacją Planu 6-letniego mogą powodować konieczność czasowego przedłużenia norm czasu pracy.

Poza tym Sejm zatwierdził następujące dekrety rządowe: o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym (celem zapobieżenia marnotrawstwu lekarstw, dekret ten przewiduje wprowadzenie niewielkich opłat za lekarstwa i środki opatrunkowe), o archiwach państwowych i o organach zastępstwa prawnego.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany.



Spółdzielnia produkcyjna im. M. Bucza w Duchnikach pod Warszawą, nastawiona na ogrodnictwo i hodowlę warzyw, jest jednym z dostawców nowalijek dla ludności stolicy.

Na zdjęciu: członkinie spółdzielni Hlena Nazaróh i Tekla Tehlawi- nek zbierają rozsądę wczesnej kapusty.

Foto CAF.

Wspaniały czyn robotników Katowic 15 km magistrali piaskowej oddali do użytku górnictwa Jedyna tego rodzaju inwestycja na świecie

Pozwoli to na wydobycie nowych milionów ton węgla

Z AŁOGA Przedsiębiorstwa Materiałów Podsadzkowych w Katowicach, wykonując zobowiązanie 1-Majowe — oddała 23 kwietnia br. do użytku 15-kilometrowy odcinek tzw. magistrali piaskowej. Jest to jedyna tego rodzaju na świecie inwestycja dla potrzeb górnictwa.

Umożliwi ona dostarczenie z Pustyni Będowskiej dostatecznej ilości piasku do zapiekania w kopalniach komórk po wybranych węglu. Kopalnia „Czerwona Gwardia” już od kilku dni otrzymuje — dzięki uruchomieniu dotychczas części magistrali — cenny dla górnictwa piasek.

Budowa magistrali likwiduje karygodne zaniedbania gospodarki kapitalistycznych potentatów węglowych. Kapitaliści nie chcieli inwestować większych sum w urządzenie konieczne do zaopatrywania kopalni w piasek z Pustyni Będowskiej. Dopiero Polska Ludowa przystąpiła do budowy wielkiej magistrali piaskowej.

Zapewnienie piaskiem komór po wybranych węglu pozwoli na wydobycie w naszych kopalniach milionów ton węgla, które dotychczas nie mogły być eksploatowane ze względu na bezpieczeństwo miast i osiedli górniczych.

Depesza VVN do ZBOW i D z okazji pobytu Prezydenta Bieruta w Berlinie

Z OKAZJI pobytu w stolicy Niemiec Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, Niemiecki Związek Ofiar Faszyzmu (VVN) przesłał do Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację depeszę z serdecznymi, braterskimi pozdrowieniami.

„Jesteśmy przekonani — piszą członkowie VVN — że wizyta Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w stolicy Niemiec przyczyni się do zacieśnienia i pogłębienia przyjaznych stosunków między naszymi narodami. Przyczekamy wam, drodzy koledzy, nie szczędzić sił w pracy nad wzmocnieniem przyjaźni z narodem polskim, w przekonaniu, że przyjaźń niemiecko-polska zagwarantuje pokój w Europie”.

Ludwik SolSKI odznaczony orderem „Sztandaru Pracy”

W ZWIĄZKU z 75 rocznicą pracy artystycznej Ludwika Solskiego, Prezydent RP. Bolesław Bierut w uznaniu wielkich zasług artysty dla teatru polskiego, odznaczył go orderem „Sztandaru Pracy” I klasy.

Tajna radiostacja wzywa robotników Hiszpanii do demonstracji przeciw krwawej dyktaturze Franco

PARYŻ, 28. 4. STRAJK robotników San Sebastian na znak protestu przeciwko aresztowaniu przez władze frankistowskie kilkuset strajkujących robotników, rozszerza się na całą prowincję Guipuzcoa.

W czwartek robotnicy i pracownicy wszystkich prawie fabryk i przedsiębiorstw handlowych tej prowincji przerwali pracę.

Tajna, antyfaszystowska rozgłoszająca radiowa ogłoszona apel do robotników hiszpańskich, wzywając ich do kontynuowania strajku do 1 maja i do odbycia w tym dniu demonstracji przeciwko krwawej dyktaturze Franco.

Pod uderzeniem Armii Ludowej oddziały Van Fleeta wycofują się na Seul

LONDYN, 27. 4. JAK donoszą z Korei korespondenci brytyjscy, siła uderzenia Armii Ludowej wzrosła ponownie. Wojska gen. Van Fleeta przystąpiły do dalszego odwrotu w kierunku Seulu.

Usiłują one obecnie zająć nowe pozycje obronne, położone mniej więcej 30 km na północ od Seulu wzdłuż linii równoleżnikowej, przecinającej drogę z Seulu do Uldzongbu i z Seulu do Munsan. Munsan został w dniu wczorajszym wyzwolony przez Armię Ludową.

Na zachodnim odcinku frontu wojska ludowe zmusiły agresora do ewakuowania Kapyong. Droga z Seulu do Czunczon została przezwana.

W Starachowickich Zakładach Przemysłowych zorganizowano kurs krawiecki dla kobiet, pracujących w zakładach na stanowiskach administracyjnych.

Na zdjęciu uczestniczki kursu: Danuta Migda, córka ślusarza z zakładów i Ligia Tkaczyk, córka ślusarza. Obie pracowały dotychczas jako maszynistki.

Foto CAF



Na cały świat rozległy się płomienne słowa pierwszomajowych haseł KC WKP (b)

Moskwa 28. 4.

Cała prasa radziecka zamieściła artykuły wstępne poświęcone hasłom pierwszomajowym Komitetu Centralnego WKP(b).

Dziennik „Prawda” podkreśla w artykule wstępnym, że hasła pierwszomajowe KC WKP(b) są wyrazem dążeń bohaterskiego narodu radzieckiego, który pomyślnie buduje komunizm, wzmacnia potęgę swej ojczyzny socjalistycznej — ostoju pokoju na całym świecie.

Na cały świat rozległy się płomienne słowa pierwszomajowych haseł KC WKP(b) — pisze w artykule wstępnym dziennik „Izwestia”.

1 Maja obchodzony będzie na całym świecie w warunkach wzmacniającej się coraz bardziej walki szerokich mas ludowych o pokój, walki przeciwko knowaniom anglo - amerykańskich i innych imperialistów, którzy usiłują omoć narody ściegą kłamstw, oszukać je i wciągnąć do nowej wojny światowej.

65 tys. młodzieży wyjedzie w tym roku na wczasy letnie

W BIEŻĄCYM roku ze szkolnych, wakacyjnych obozów letnich skorzysta ogółem 65.000 młodzieży w wieku od 15 do 18 lat, ze szkół całego kraju.

Po raz pierwszy w tym roku obozów szkoleniowych i wypoczynkowych zorganizowane będą obozy wędrownie.

We wszystkich typach obozów szczególną uwagę zwróci się na wychowanie fizyczne młodzieży oraz akcję kulturalno - oświatową.

Ambasador NRD dr. Fryderyk Wolf we Wrocławiu



„Ich Lesam des „Słowo polskie“ meine herzlichsten Grüße!”

Friedrich Wolf

Wrocław, 27. IV. 1951

Do Wrocławia w związku z polską prapremierą swej sztuki pt. „Wójt Anna” przybył ambasador NRD dr. Fryderyk Wolf. W rozmowie z naszym przedstawicielem dr. F. Wolf serdecznie pozdrowił czytelników „Słowa”. (patrz artykuł na str. 2-ej).

Nowymi zwycięstwami w pokojowym budownictwie witają Dzień 1 Maja ZSRR i kraje demokracji Ludowej

ŚWIĘTO Pierwszomajowe witają masy pracujące wielkiego Związku Radzieckiego, Chin i wszystkich krajów demokracji ludowej nowymi, wspaniałymi osiągnięciami na froncie pokojowej twórczej pracy.

W Związku Radzieckim przygotowania do obchodów 1 Maja dobiegają końca. Moskwa i stolicy republik związkowych, miasta i osiedla kolehozowe — przybierają odświętną szatę.

Uczestnicy akademii 1-Majowych wśród ogromnego entuzjazmu uchwalają teksty listów powitalnych do Stalina.

Do stolicy ZSRR przybywają liczne delegacje zagraniczne dla wzięcia udziału w uroczystościach pierwszomajowych.

Z całego kraju napływają meldunki o sukcesach produkcyjnych osiągniętych we współzawodnictwie przedmajowym. W pierwszych szeregach współzawodniczących kroczą robotnicy tych zakładów przemysłowych, które wykonują zamówienia dla wielkich budowli hydroenergetycznych epoki komunizmu.

W Chińskiej Republice Ludowej Dzień 1 Maja obchodzony będzie pod znakiem wzmocnienia ruchu oporu przeciwko agresji amerykańskiej. Ludność Chin wschodnich złoży w dniu 1 maja podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju między 5 mocarstwami.

W Koreańskiej Republice Ludowej - Demokratycznej naród koreański, witając Dzień 1 Maja w warunkach wojny wyzwolenczej, zdecydowany jest jeszcze bardziej zacieśnić jedność z masami pracującymi całego świata, którym przewodzi masy pracujące ZSRR i zniszczyć agresorów amerykańskich oraz ich sługusów.

W Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumuni, w Bułgarii i Albanii miasta i wsie toną w powodzi czerwonych sztandarów i transparentów z hasłami pierwszomajowymi. Odbywają się akademie pierwszomajowe. Napływają meldunki o wspaniałych sukcesach produkcyjnych.

Rekord świata ustala ciężkoatleta radziecki

P ODCZAS zawodów w podnoszeniu ciężarów, rozegranych w Turku między reprezentacją ZSRR i drużyną fińską — ciężkoatleta radziecki w wadze piórkowej — Sa ksonow pobił rekord świata w rwanie wynikiem 106 kg. Poprzedni rekord należał również do Saksonowa i był o 0,5 kg gorszy.

Nowa metoda produkcji witaminy „C”

Pracownicy laboratorium badawczego poznańskich fabryk środków odżywczych — inż. Reinhertz, mgr Świerczyński, mgr. Pazura i лаборant Hossa, zakończyli badania nad nową metodą produkcji witaminy „C”.

Nowa metoda pozwoli na uruchomienie masowej produkcji cennego specyfiku.

W świetle dnia

Amerykański knebel w Trizonii

TZW. rząd zachodnio-niemiecki wydał polecenie poszczególnym rządom krajowym, aby natychmiast zabroniły działalności zmierzającej do przeprowadzenia na terenie Niemiec zachodnich plebiscytu w sprawie remilitaryzacji i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951.

Zarządzenie władz amerykańskich, wydane za podpisem Adenauera i jego ministra polityki, Hitlerowca Lehra, jest sprzeczne z tą karykaturą „konstytucji”, jaką Wall Street oddała Niemcy zachodnim. 37 zachodnio-niemieckich prawników wydało oświadczenie, w którym protestują przeciwko zakazowi plebiscytu, stwierdzając, że za rządzenie to jest sprzeczne z art. 20 par. 2 owej trizonońskiej „konstytucji”.

Powody zakazu plebiscytu w sprawie remilitaryzacji są jasne. Podczas swej wizyty w Niemczech zachodnich Eisenhower wyraził wielkie niezadowolenie z faktu, iż „85 proc. ludności Niemiec zachodnich przeciwstawia się remilitaryzacji”.

Ze strachu więc przed oficjalnym ujawnieniem prawdziwej, antywojennej woli ludności Niemiec zachodnich, Mac Cloy i jego adnauerowska czaład usiłują zakneblować usta czterdziestemu milionom Niemców w Trizonii.

Ale nawet kółka kapitalistyczne w Niemczech zachodnich rozumieją, że ta metoda na nic się nie przyda. Wielkokapitalistyczna gazeta „Frankfurter Allgemeine” zmuszona jest przyznać, że pomimo zakazu, ludność Niemiec zachodnich będzie składać podpisy pod oświadczeniami i plebiscytami.

Cytujemy ten głos z obozu wrogów pokoju, jako wyraz niepewności i niepokojów, które cechują kółka imperialistyczne. Jasne jest — jak stwierdził to w Bundestagu w Bonn poseł komunistyczny Kische — że „rząd Adenauera ludzi się, iż zdola drogą przemocy powstrzymać żywiołowy ruch oporu narodowego, przeciwko planom wojennym imperialistów”. Wola narodu niemieckiego zmiecie antydemokratyczne i antypokojowe dekryty Adenauera wraz z ich autorami.

Zaostrza się walka w obozie francuskiej reakcji Rada Republiki odrzuciła projekt ustawy w sprawie systemu wyborczego

RADA Republiki, będąca II izbą parlamentu francuskiego, odrzuciła uchwalony przez Zgromadzenie Narodowe projekt ustawy o wprowadzenie wielkościowego systemu głosowania w jednej turze. Celem tego projektu było zapewnienie partiom stojącym obecnie u władzy dominującego stanowiska w parlamencie i pozabawienie mas pracujących przedstawicielstwa w Zgromadzeniu Narodowym i Radzie Republiki.

Według przepisów konstytucji, w wypadku, gdy Rada Republiki powzięła uchwałę absolutną większością głosów. Zgromadzenie Narodowe może powtórnie zatwierdzić swoją początkową uchwałę również tylko absolutną większością głosów, tj. 311. Jednakże, jak wiadomo, projekt ustawy uchwalony został w Zgromadzeniu Narodowym zaledwie 263 głosami przeciwko 251, tak więc głosowanie w Radzie Republiki komplikuje sytuację rządu, który domagał się przedterminowego rozwiązania parlamentu i przeprowadzenia wyborów w czerwcu br.

Rada Republiki ze swej strony wysunęła własny projekt prawa wyborczego, jednakże w kołach demokratycznych panuje opinia, że w gruncie rzeczy projekt ten podobnie jak projekt Zgromadzenia Narodowego jest w równej mierze reakcyjny i skierowany przeciwko jednemu z zasadom demokracji. Niemniej jednak wysunięcie przez Radę Republiki drugiego projektu ustawy wyborczej świadczy o zaostrzającej się walce wewnętrznej w obozie reakcji francuskiej.

Sesja MZS rozpoczęła się w Pekinie

W dn. 26 kwietnia rozpoczęła się w Pekinie sesja komitetu wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów.

Gilbert Badia

W 6 lat po zakończeniu wojny nowi okupanci rządzą Francją W zniszczonym Orleanie nareszcie buduje się ale... apartamenty dla amerykańskich oficerów

(Korespondencja własna „API”)

24 LUTEGO centralny organ francuskiej partii socjalistycznej zamieścił na pierwszej kolumnie artykuł pod tytułem: „Obrona narodowa stwierdza, że nie ma we Francji amerykańskich baz wojskowych”. — Jak wiadomo, ministrem obrony narodowej jest „socjalista”, Jules Moch. Pan Moch i „Le Populaire” po prostu skłamił. Klamali świadomie, aby uciszyć niepokój, jaki wzbudza w społeczeństwie okupacja Francji przez Amerykanów.

Agresji w Korei dokonał rząd USA — oświadczył Gromyko odpowiadając na absurdalne twierdzenie Jessupa

Paryż 28. 4.

W czwartek 26 kwietnia odbyło się kolejne posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw.

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel USA Jessup, który usiłował dowiedzieć, że wydarzenia w Korei zostały wywołane przez Koreańską Republikę Ludową — Demokratyczną. Agresji w Korei dokonał rząd USA. Amerykanie wtargnęli do Korei, aby zagarnąć cały kraj i uczynić z niego swą bazę wojenną.

Gromyko przypomniał, iż Związek Radziecki podejmował niejednokrotnie kroki, mające na celu pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego. Wszystkie te kroki rządu radzieckiego spotkały się z oporami ze strony rządów państw zachodnich, a przede wszystkim rządu USA, który kontynuuje swą awanturę wojenną w Korei.

Imperialiści amerykańscy chcą narzucić państwową politykę zbrojeń i założyć... bazy

Na granicy izraelsko-syryjskiej doszło, jak o tym donosiliśmy, do krwawego zatargu, w wyniku którego zostało zabitych i rannych 10 żołnierzy izraelskich. Nazajutrz po tym incydencie samoloty izraelskie, „akcji odwetowej” zbombardowały dwie wsie syryjskie. Na pograniczu między obu krajami panuje napięcie.

W związku z powyższymi wydarzeniami dziennik izraelski „Kol haan” stwierdza, że główną odpowiedzialność za wypadki na pograniczu izraelsko-syryjskim ponoszą imperialiści brytyjscy i amerykańscy, zainteresowani w wywołaniu paniki wojennej na Bliskim Wschodzie. Pragną oni narzucić Izraelowi i państwom arabskim politykę zbrojeń i zwiększenie budżetów wojskowych i uzyskać od nich dalsze bazy wojenne.

Gwidon Miklaszewski

Nasza Jadzia

— Pamiętaś Jadziu, żebyś w życiu szła zawsze prostą drogą!
— A jak przejdę na ukos, to będę musiała zapłacić mandat, prawda, proszę pani!!!

POCZĄSZY od końca ubiegłego roku francuska prasa postępowo zamieszczała reportaże, wypowiedzi naczynych świadków i zdjęcia z budowy olbrzymiej bazy amerykańskiej w Poteau, na południe od Bordeaux. Rząd i prasa, zdawała albo przemilczała ten fakt, albo dementowała go oficjalnie.

AMERYKAŃSKIE KOSZARY W SERCU FRANCJI
Wobec oczywistych dowodów dostarczanych przez prasę postępową i na skutek zaniepokojenia opinii publicznej, organ półoficjalny „Le Monde” zmuszony był do napisania w numerze z 20 marca następujących słów:

„Instalowanie lotnisk wypadkowych dla lotnictwa strategicznego, rozdział sprzętu lotniczego pomiędzy państwa bloku atlantyckiego, zaopatrywanie swych wojsk w Niemczech, których liczebność zwiększy się w bieżącym roku trzykrotnie — oto przeznaczenie budowanych przez armię amerykańską baz we Francji i w Maroku...”

W dwa dni później (podczas gdy rząd Queuilla zachowywał milczenie) ambasada amerykańska w Paryżu podała wiadomość o zawarciu układu między Paryżem i Waszyngtonem w sprawie budowy w samym sercu Francji, w Chateauroux, gigantycznej amerykańskiej bazy wojskowej.

FRANCUZI W RUINACH — AMERYKANIE W PAŁACACH
Podczas, gdy Eisenhower instaluje swój sztab generalny w Paryżu w pobliżu Wersalu, w Heidelbergu funkcjonuje nadal „dowództwo europejskie” (European Command — skrót Eucom), mające pod swymi rozkazami Eucom 7966, któremu z kolei podlegają wojska amerykańskie we Francji. Eucom 7966 mieścił się do 1950 r. w Paryżu, w hotelu Astoria. Wobec przyjazdu Eisenhowera do Francji, Eucom 7966 zmuszony był przenieść się do Orleanu. Na początku roku w mieście tym, silnie zbombardowanym w czasie wojny, gdzie znaczna część ludności niegdyś się dotąd w prowizorycznych pomieszczeniach — dla Amerykanów zarezerwowano trzy budynki i wiele mieszkań. Na ulicach Orleanu pojawiły się rusztowania. Nie buduje się jednak domów dla ludności, lecz komfortowe apartamenty dla amerykańskich oficerów.

JAK ZA CZASÓW HITLEROWSKIEJ OKUPACJI

Amerykanie zachowują się we Francji jak w kraju okupowanym. W obrębie obozów amerykańskich we Francji rządzi prawo amerykańskie: napisy są w języku angielskim, funkcjonują amerykańskie trybunały wojskowe, żandarmeria amerykańska itp. Ich samochody szaleją na szosach, zabijając ludzi, którzy znajdują się na ich drodze. Nie ma prawie tygodnia bez tego rodzaju wypadków.

Przed wyruszeniem amerykańskich pociągów wojskowych specjalna lokomotywa sprawdza trzy — samochody ciężarowe załadowane amunicją i opatrzone napisem „materiały wybuchowe” jeżdżą nawet w dzień z zapalonymi reflektorami. Zupełnie jak transporty

niemieckie za czasów hitlerowskiej okupacji...

LUDNOŚĆ BURZY SIĘ PRZECIWO OKUPANTOM

Liczne są dowody zaniepokojenia i wrogości ludności francuskiej wobec poczynania Amerykanów. Reakcja ta jest szczególnie żywa w okęgach południowo-zachodnich kraju: strajki dokerów (ostatni miał miejsce niedawno w La Pallice), dymisje burmistrzów, petycje licznych wybitnych osobistości.

Wobec powszechnego protestu ludności francuskiej, Amerykanie do spółki z rządem Francji działają w tempie przyspieszonym. Podczas gdy z każdym dniem rozszerza się sieć baz amerykańskich we Francji, delegat Stanów Zjednoczonych, Jessup, bajdurzy i przeciąga sprawy w nieskończoność w Pałacu Różyowym.

Jednakże opór ludu francuskiego wzmacnia się i oficjerowie amerykańscy, przybywający do Francji w charakterze „okupantów” skarżą się, iż czują się izolowani w społeczeństwie francuskim. Nie dziwnego. Naród francuski bowiem nie chce wojny, którą usiłują mu narzucić i która przygotowuje się na jego ziemi.

Ludność Moguncji wygwizdała Adenauera

BERLIN, 28. 4.

Jak donosi z Moguncji Agencja ADN, doszło tam do burzliwej manifestacji przeciwko Adenauerowi, gdy w czwartek wieczorem wygłaszał on pierwszą swoją mowę od chwili wydania antykonstytucyjnego zakazu Referendum Ludowego.

Gdy szef „rządu” z Bonn ukazał się w mieście pod ochroną policji, w tłumie rozległy się głośnie okrzyki protestacyjne. Domagano się ustąpienia „rządu” Adenauera i położenia kresu remilitaryzacji. Adenauer przemawiał na zamku w Moguncji w ściślejszym gronie 500 członków CDU. Przemówienie jego było jednak transmitowane przez głośniki na ulice miasta. Ludność reagowała na jego słowa coraz burzliwiej, okrzykami protestu i gwizdaniem. Na zakończenie Adenauer i jego zausznicy z CDU odpieśiwali: „Deutschland ueber alles”. Wówczas zgromadzona na ulicach ludność poczęła wznosić okrzyki na cześć pokoju i prawdziwej demokracji.

Haniebny zakaz Adenauera wywołał protesty i oburzenie całego narodu niemieckiego

GŁÓWNY komitet Referendum Ludowego przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 roku wydał do wszystkich Niemców odezwę, potępiającą ogłoszony przez rząd Adenauera zakaz przeprowadzenia referendum.

Odezwa stwierdza, że „rząd” bonski łamie ustawę konstytucyjną i deprecja prawa narodu. Droga, na którą wkroczył Adenauer, prowadzi do zagłady.

Komitet wzywa do wzmocnienia walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego w 1951 roku.

Ambasador NRD dr. Fr. Wolf opowiada przedstawicielowi „Słowa” o swej sztuce — „Wójt Anna”

JAK już pisaliśmy, do Wrocławia przybył na premierę swojej sztuki pt. „Wójt Anna” ambasador NRD dr. Fryderyk Wolf. W związku z tym przedstawiciel „Słowa” przeprowadził z doktorem Wolfem rozmowę o temacie jego sztuki i wystawienia jej w Teatrze Wielkim.

— Panie doktorze, jaka była historia powstania „Wójta Anny”?

— Napisałem tę sztukę, przed stawiając aktualne problemy demokratycznej wsi niemieckiej, w celu przyspieszenia przemian, jakie dziś w NRD dokonują się. Głównym tematem „Wójta Anny” jest sprawa przemów w psie chłopców niemieckich, które przez długie lata miały sztucznie zwężony krąg zainteresowań, ograniczony do trzech oświatowych już dzisiaj „K” — Kuche, Kinder, Kirche (kuchnia, dzieci, kościół), a obecnie biorą czynny udział w życiu gospodarczym, politycznym i kulturalnym i nie rzadko swymi osiągnięciami prześcigają mężczyzn.

Oczywiście starałem się dać temu zasadniczo problemowi realistyczne tło umiejscawiając akcję na wsi, podkreślając tożsamość się tam walkę klasową.

— A dlaczego właśnie Wrocław został obrany za miejsce premiery sztuki Pana?

— Na to pytanie odpowiada za dr. Wolfa dyr. PFD, ob. Karzewski.

— Tematyka sztuki i poruszane przez nią problemy są w równym stopniu aktualne i frapujące dla polskiego widza, ale specjalnie tu na Dolnym Śląsku znajdują żywy odzwiek ze względu na szybkie tempo przebudowy wsi. Przede wszystkim jednak chodziło o przerwienie jeszcze jednego „pomostu przyjaźni” przez ukazanie dzisiejszych demokratycznych Niemiec, prowadzących tę samą walkę i tymi samymi środkami co my.

— Jak się układa współpraca przy realizacji sztuki — kierujemy pytanie do autora.

— O tym, czy sztuka jest dobra, zawyrokują oczywiście widzowie. Osobiście muszę podkreślić niezwykłe inteligentne i pełne dobrej woli podejście do sztuki ze strony całego zespołu aktorskiego, co zdążyłem już zauważyć na próbach a przede wszystkim duży wkład pracy dyr. Karzewskiego, który sztukę wyreżyserował.

Zyczeniami sukcesu żegnamy ambasadora Wolfa, który przekazuje czytelnikom serdeczne pozdrowienia.

Po południu w kawiarni „Teatralnej” odbyło się spotkanie dr. F. Wolfa z przedstawicielami wrocławskiego świata kultury, sztuki i prasy.

W serdecznej, przyjacielskiej pogawędce dr. Wolf odpowiedział zebranym o swojej twórczości, przeczytał przetłumaczone przez siebie na niemiecki dwa wiersze napisane przez Polaków z Brygady im. Dąbrowskiego w Hiszpanii i udzielił wyjaśnień, co do życia kulturalnego w NRD.

Wieczorem dr. Wolf był obecny na roboczej próbie generalnej swojej sztuki w Teatrze Polskim.

(atk)

4 i pół miliona Chińczyków podpisało już apel pokoju

Z całego świata napływają imponujące meldunki o przebiegu akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

We Wschodnich Chinach zebrano 4 i pół miliona podpisów, a w samym Szanghaju zebrano ich dotychczas blisko 800 000.

W Iranie zebrano już 392 000 podpisów.

W Mongolskiej Republice Ludowej akcję zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju zainaugurował, składając swój podpis, premier M. R. L. — marszałek Czoł Bał-San.

Krótkie wiadomości

Ze świata

◆ Budżet stolicy ZSRR — Moskwy, na rok 1951, zatwierdzony został po stronie dochodu w wysokości wydatków 3 558 000 000 rubli, a po 3 538 000 000 rubli. Ponad połowę wydatków budżetowych przeznaczono na cele społeczno-kulturalne.

◆ Przemysł Stalingradu zniszczony doszczętnie w czasie wojny, został już odbudowany i daje obecnie o 31,5 proc. więcej produkcji, niż w okresie przedwojennym.

◆ Do jury międzynarodowego konkursu muzycznego im. F. Smetany, który odbędzie się w Pradze w ramach festiwalu muzycznego „Wiosna praska”, zaproszony został znakomity pianista polski — prof. Stanisław Szpilowski.

◆ W związku z zbliżającym się Świętem 1 Maja zarząd Powstaniej Konferencji Pracy we Francji (CGT) przesłał do Niem. Wolnych Związków Zawodowych pismo z pozdrowieniami, wzywając towarzyszy niemieckich do wspólnej walki przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym.

◆ W dniu 24 bm. w Kingsway-Hall w centrum Londynu odbył się wiec, zorganizowany przez „Radę walki o pokój z Chinami”.

Uczestnicy wiecu uchwaliли rezolucję, w której domagają się dopuszczenia Chin Ludowych do Organizacji Narodów Zjednoczonych, uznania suwerenności Chin Ludowych nad Tajwanem, zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego z Japonią, a w szczególności zaproszenia Chin Ludowych do prac przygotowawczych nad traktatem.

◆ Żołnierze armii amerykańskiej i angielskiej — D. R. Sharp, T. Trafford oraz K. J. Pris przeszli na terytorium Niem. Republiki Demokratycznej, oświadczając, że nie chcą służyć w szeregach armii krajów, które świadomie rozpętują wojnę, aby powiększyć zyski kapitalistów.

Z kraju

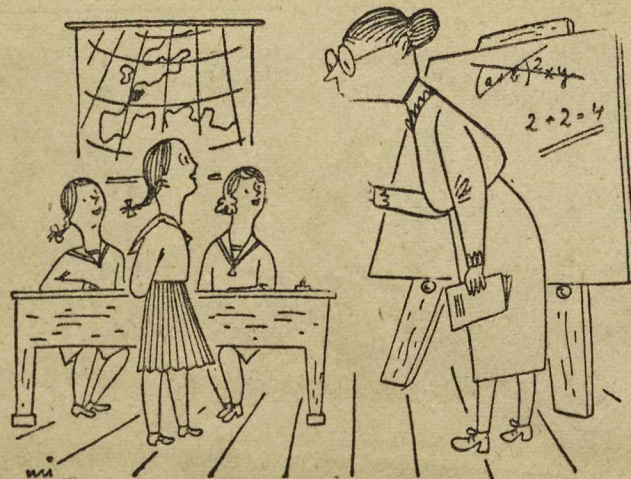
◆ Ponad 100 nowych placówek kulturalnych organizuje w bież. roku Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

◆ W związku z przypadającą na rok bieżący 200-setną rocznicą urodzin Hugona Kołłątaja, wyruszy w teren 6 ruchomych wystaw, poświęconych okresowi polskiego oświecenia.

◆ Siewy zbóż jarych i roślin strączkowych będą już w najbliższych dniach całkowicie zakończone. W całym kraju trwają obecnie prace przy sadzeniu wczesnych ziemniaków, siewie buraków cukrowych i innych roślin przemysłowych.

◆ W połowie br. na 10-ciu największych dworcach PKP uruchomione zostaną „Biura obsługi podróżnego” zorganizowane w oparciu o doświadczenia kolejnictwa radzieckiego.

◆ Z wczasów pracowniczych w domach wypoczynkowych położonych w miejscowościach nadmorskich, skorzysta w roku bieżącym 57 500 osób, a z wczasów turystycznych 10 000 związkowców.



Dzięki zbiorowemu wysiłkowi załogi codziennie 2 wagony ponad plan opuszczają halę montażową

Wrocławska Fabryka Wagonów zwycięsko realizuje zobowiązania 1-Majowe

WROCLAWSKA Fabryka Wagonów wzmocnionym rytmem pracy gotuje się do obchodu Święta Klasy Robotniczej. Od dwóch tygodni załoga żyje czynem 1-Majowym. Wyprodukować 60 wagonów towarowych, 3 osobowe i 7 tendrów więcej niż w ubiegłym miesiącu — oto bojowe zadanie, o które walczą robotnicy.

Zbiórka Grotowski

Historia neapolitańska

D O NEAPOLU zawinęły okręty amerykańskie. Przed wypuszczeniem na ląd odbywa się narada wyższych oficerów marynarki USA.

— Nasi chłopcy mają duży temperament... Obawiam się, że może dojść do niepożądanych zajść... — zauważył jeden z doświadczonych oficerów.

— Tak — potwierdził drugi uczestnik narady — nasi marynarze chcieliby się zahaczyć i zapoznać Włochów i Włoszki z amerykańskim „stylem życia”.

— Chciał pan kolega powiedzieć z amerykańskim stylem życia nocnego — wtrącił jeden z najmłodszych oficerów — obawiam się jednak, że dojdzie do liczących burd, pijatyk, nawet mordów. Musimy zastanowić się, w jaki sposób nie dopuścić do tego, aby honor munduru marynarki amerykańskiej został splamiony.

Oficerowie skupili się, po czym jeden wykrzyknął:

— Mam pomysły... Niech wyjdą na ląd po cywilnym... —

I wyszli...

WIECZOREM w mrocznej uliczce portowej patroluje dwóch policjantów włoskich. Nagle w ciemnych ścieżkach rozlega się rozpaczliwy krzyk:

— Ratunku... napad... mordują... rabują... pomocy...

Policjanci biegą i po chwili dostrzegają dwóch osobników, spokojnie idących się łupem, zgrabnym leżącym na chodniku ofiarę.

— Ktoś tu wyzywał pomocy? — pyta ją policjant.

— Już nie potrzeba nam pomocy krajanów — odpowiadała rabusie. — My, Amerykanie, wszędzie dajemy sobie samą radę.

Policjanci wzruszyli ramionami.

— Trudno ich pociągać do odpowiedzialności za każdy żart. Przecież oni tu przyjeżdżali do nas, żeby nam pomazać...

Gdy doceniono ofiarę napadu — niebezpiecznik zaczął się żalić.

— Padłem ofiarą napaści amerykańskiej.

— Cicho pan siedź — poradził mu lekarz. — Z jakiego racji pan ma pretensję do tego, aby być wyjątkiem wśród 45 milionów Włochów.

Sami nie wiecie co posiadacie...

5.120.000 zł czeka na odbiorców

W X losowaniu obligacji PPOK, przeprowadzonym w dniu 15 kwietnia 1951 roku, wylosowano do umorzenia 54.000 obligacji, z czego w losowaniu premiowym 9.000 obligacji o łącznej wartości 720.000 złotych oraz w losowaniu niepremiowym 45.000 obligacji, wartości łącznej 900.000 złotych.

Łącznie z poprzednimi losowaniami wylosowano dotychczas do umorzenia i premiowania obligacje PPOK o łącznej wartości premii i wykupu 11.830.000 złotych.

Wobec tego, że posiadacze obligacji miały przedłożyć dotychczas do wykupu z 9 poprzednich losowań — obligacji o łącznej wartości premii i wykupu 3.500.000 złotych, pozostałe obecnie do podjęcia kwota 5.120.000 zł.

Pracująca w Nowej Hucie ko paczka produkcji niemieckiej (z NRD) wykupuje i ładuje na samochód od 1,5 do 2 m sześć, ziemi w ciągu 4 minut.

Pracująca w Nowej Hucie ko paczka produkcji niemieckiej (z NRD) wykupuje i ładuje na samochód od 1,5 do 2 m sześć, ziemi w ciągu 4 minut.

Pracująca w Nowej Hucie ko paczka produkcji niemieckiej (z NRD) wykupuje i ładuje na samochód od 1,5 do 2 m sześć, ziemi w ciągu 4 minut.

Pracująca w Nowej Hucie ko paczka produkcji niemieckiej (z NRD) wykupuje i ładuje na samochód od 1,5 do 2 m sześć, ziemi w ciągu 4 minut.

Pracująca w Nowej Hucie ko paczka produkcji niemieckiej (z NRD) wykupuje i ładuje na samochód od 1,5 do 2 m sześć, ziemi w ciągu 4 minut.

Pracująca w Nowej Hucie ko paczka produkcji niemieckiej (z NRD) wykupuje i ładuje na samochód od 1,5 do 2 m sześć, ziemi w ciągu 4 minut.

Pracująca w Nowej Hucie ko paczka produkcji niemieckiej (z NRD) wykupuje i ładuje na samochód od 1,5 do 2 m sześć, ziemi w ciągu 4 minut.

Pracująca w Nowej Hucie ko paczka produkcji niemieckiej (z NRD) wykupuje i ładuje na samochód od 1,5 do 2 m sześć, ziemi w ciągu 4 minut.

Pracująca w Nowej Hucie ko paczka produkcji niemieckiej (z NRD) wykupuje i ładuje na samochód od 1,5 do 2 m sześć, ziemi w ciągu 4 minut.

Pracująca w Nowej Hucie ko paczka produkcji niemieckiej (z NRD) wykupuje i ładuje na samochód od 1,5 do 2 m sześć, ziemi w ciągu 4 minut.

Pracująca w Nowej Hucie ko paczka produkcji niemieckiej (z NRD) wykupuje i ładuje na samochód od 1,5 do 2 m sześć, ziemi w ciągu 4 minut.

Pracująca w Nowej Hucie ko paczka produkcji niemieckiej (z NRD) wykupuje i ładuje na samochód od 1,5 do 2 m sześć, ziemi w ciągu 4 minut.

Pracująca w Nowej Hucie ko paczka produkcji niemieckiej (z NRD) wykupuje i ładuje na samochód od 1,5 do 2 m sześć, ziemi w ciągu 4 minut.

Pracująca w Nowej Hucie ko paczka produkcji niemieckiej (z NRD) wykupuje i ładuje na samochód od 1,5 do 2 m sześć, ziemi w ciągu 4 minut.

DZIĘKI ZBIOROWEMU WYSIŁKOWI

Szybko wirują koła tokarki Mena dla Dratnera, coraz nowe części padają na pietrzący się stos gotowej produkcji. Wykonuje on obecnie 180 proc. normy. W marcu robił „tylko” — 163 proc.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

„Nasz oddział wyrósł i zahartował się w walce o majowy czyn — mówi Dratner, trzymając z uśmiechem metalowy uchwyt maszyny — przestał być waskim gardłem produkcji. Wykonujemy teraz taką ilość części, że cała załoga może bez trudności realizować swoje zobowiązania.

my go o tydzień wcześniej. Moi chłopcy wiedzą, że frezarka to ich broń, którą skutecznie walczą z podlegającymi do nowej wojny. Ten ich zryw do pracy nie jest tylko chwilowy — postanowili stale podnosić swoją wydajność.

Nad wirującą tokarką pochyla się drobna postać Zofii Wacnik. Młoda robotnica realizując swoje zobowiązanie powiększyła szeregi przodownic pracy: dawniej nie wykonywała swojej normy, dziś realizuje ją już w 120 proc.

Oczy jej błyszczą radością i dumą, gdy mówi: „Czuje się niezmiernie szczęśliwa, że potrafię już z nadwyżką realizować swe zadania produkcyjne. Każdy nowy procent normy dodany do tamtych mówi mi, że staję się pełnowartościowym robotnikiem, że wnoszę wkład swej pracy w dzieło budowy pokoju i socjalizmu.”

CO DZIEŃ DWA WAGONY
PONAD PLAN

HAŁĘ montażową wypełniają stojące rzędami wagony. Pośpiech, z jakim pracuje załoga, nie przeszkadza jej w starannym, dokładnym montażu. Wydział zobowiązał się montować 2 wagony dziennie ponad plan. Usporniono pracę, zastosowano system taśmowy. Każdego dnia dwa dodatki we wagony opuszczają halę.

„Jeszcze trzy pary rąk więcej, tam gdzie ich bardziej potrzeba” — mówi Józef Kamiński z zespołu blacharzy — a my w dziesięciu nie robimy mniej niż przedtem w dwunastu. Lepiej zorganizowaliśmy sobie pracę i nie mitrzymy ani minuty w ciągu dnia.”

Elektryk Zygmunt Antkowiak zakłada ostatnie instalacje. Wyraża przy tej pracy 170 proc. normy. Za chwilę, zabyśnie światło w wagonach i „zapieje na ostatni guzik” czekać będą na swą pierwszą podróź.

„Z dumą patrzę na wyjeżdżające z hali gotowe wagony — wynik zbiorowej pracy całej załogi. W kwietniu coraz więcej wyjeżdża ich stąd w świat. Każdy wyprodukowany wagon ponad plan to dowód naszej rosnącej potęgi gospodarczej, to zaszczytna służba robotnika w sprawie pokoju i szczęścia naszej Ludowej Ojczyzny.”

Izabella Wacław

Spiewamy pieśni robotnicze
MIĘDZYNARODÓWKA

Wykłęty, powstań ludu ziemi!
Powstańcie, których dręczy głód.
Myśl nowa blaski promiennymi
dziś wiedzie nas na bój, na trud.

Przeszłości ślad dłoń nasza zmiata;
przed ciosem niechaj tyran drży.
Ruszymy z posad bryłę świata,
dziś niczym — jutro wszystkim my.

Bój to jest nasz ostatni,
krwawo skończy się trud
gdy związek nasz bratni
ogarnie ludzki ród.

bis.

Budynek szkolny gotów w 30 dni —
to jest tempo Nowej Huty

gdzie młodzi junacy budują socjalistyczną Polskę
80 proc. młodzieży z brygad SP
ochotniczo pragnie pozostać
w swoim mieście

(Od specjalnego wysłannika API)

Nowa Huta, w kwietniu

WYSOKO na maszcie, pośrodku placu apelowego łopocze biało-czerwona chorągiew. W kwadracie zakreślonym linią namiotów stanęli junacy w nowych, zielonych mundurach.

Wzrok chłopców z Zielonej Góry, Głogowa, Nowej Soli, Gorzowa, wsi i miasteczek Ziemi Lubuskiej biegnie w dal i zatrzymuje się na sylwetce rosnącej Nowej Huty.

Odbija się otwarcie 10 turnusu PO „Służba Polsce”. Znajdujemy się w obozie junaków z województwa zielonogórskiego.

DUMNE PRZYRZECZENIE

PRZEKAŻEMY wam zwycięski sztandar najlepszy w Polsce brygady SP. Tu, przed nami, pracowali w szeregach SP chłopcy z Katowic, Dąbrowy Górniczej — młodzież czarnego Śląska. Pokazali, że dobrze umieją pracować.

— Utrzymamy ten sztandar w naszej brygadzie — przyrzeka w imieniu junaków zetempowiec Józef Zdebelak, ze wsi Kotła w powiecie głogowskim. — Jesteśmy dumni, że powołano nas do wspólnej pracy przy budowie pierwszego socjalistycznego miasta w Polsce. Przyjechalśmy tu z ochotą i radością.

Słowa junaka potwierdzają cyfry: 85 proc. junaków zielonogórskich — to ochotnicy. Jest wśród nich wielu zetempowców, a wszystkie kompanie przybyły do Nowej Huty już z wybranymi zarządcami ZMP.

Taki sam prawie odsetek ochotników mają brygady rzeszowska

i wrocławska, z którymi sąsiaduje oboz zwycięskiej 39.

DLA UCZCZENIA 1 MAJA

BLIŻĄ się 1 Maj. Nowa Huta żyje w pracowitym podnieceniu. Atmosfera rozmachu budowy, tempo pracy, nowoczesność narzędzi i metod pracy, zapal ludzi, a przede wszystkim porwujący klimat młodości tego polskiego Komсомolska, w którym 70 proc. robotników stanowi młodzież — wywarły już wpływ na junaków. Nowa kadra brygady 39 składa z zobowiązań pierwszomajowe.

— Wykonywać będziemy co najmniej 130 procent normy. Przepracujemy niedzielę, a zarobek prześlemy na odbudowę Warszawy. Podnieśliśmy nasze uświadomienie ideologiczne — zobowiązują się junacy.

Jutro zbudzi ich o godzinie 5 rano pobudka. Ruszą w zwartych szeregach na budowę osiedla Nowej Huty. Pracować będą przy kopcach oraz przy zakładaniu zielonogórskich.

— Czuje się tu dobrze — mówi nam junak Jan Kowalski z Nowej

Soli. — Znajdę tu na pewno zawód, jaki sobie potem obiorę.

ZMP — PRZEWODNIK I WYCHOWAWCA MŁODZIEŻY

TU właśnie rozpoczyna się doniosła rola przewodnika całej młodzieży naszej — ZMP. Już znalazł się wśród nowych junaków aktywista ZMP z Nowej Huty, Czesław Pustul, syn malarzowskiego chłopca z Kieleckiego.

— Ja też znałem, jak wy. Przyjechałem jako junak. Nie miałem zawodu. Zajął się mną Koło ZMP. Przeniosło mnie na budowę. Tam zajął się mną majster Sławski. Skończyłem kurs brygadzystów i dziś stworzyłem własną murarską brygadę młodzieżową. 80 proc. młodzieży, która przeszła przez nasze zetempowskie brygady, pozostaje w Nowej Hucie.

Brygada Pustula w dniu 1 kwietnia rozpoczęła budowę nowej szkoły na terenie osiedla. Budynek w stanie surowym będzie gotów na Pierwszego Maja. To jest tempo Nowej Huty. A w okresie międzywojennym budowa szkoły w Bronowicach pod Krakowem trwała lat pięć.

PRACA PORWA JUNAKÓW

SŁYNA z głosników radiofonii zwanego miasta dźwięki melodii: piosenka ludowa wybija rytm pracy.

Widać, że życie Nowej Huty, jej urok świeżości, logika planowości, pewność wykonania planów — porwują junaków, interesuje ich technika pracy, widzą mnogość zadań, które stoją przed nimi o twarte; widzą młodzież ZMP przy gotowaniu się do Technicum. Mają tu oni wspaniały przekrój Nowej Polski budowanej przez ich rówieśników.

Wśród powszechnej wrzawy niektórzy posłowie zaczynają drzeć egzemplarze Kodeksu i ciskać je z trząskiem na ziemię. Ostatecznie Kodeks zostaje obalony.

Tajemne sprężyny

JAK to się stało i dlaczego. Dowiedzieliśmy się z czwartego rozdziału pracy Kurdybachy — „Stosunek Watykanu do nowego Kodeksu”. Otóż jednym z najważniejszych projektów prawnych Zamoyskiego było uregulowanie stosunku państwa do Kościoła, który to stosunek Kodeks rozstrzygał w sensie ograniczenia niezależności organizacyjnej i majątkowej Kościoła, przekazywając obywateli do rąk duchownych na rzecz Komisji Edukacyjnej.

No, i tu zabrał się do roboty nuncjusz papieski — Jan Archetti, który już od sejmiku r. 1776 (tego, co dał Zamoyskiemu pełnomocnictwa) zaczął urebić opinię masy szlacheckiej, i tak ją w ciągu czterech lat urobił, że egzemplarz Kodeksu trząskają o ziemię.

Po tym posiedzeniu sejmowym Archetti pisał do Pałacyńskiego, kardynała — sekretarza stanu: „Ojciec święty został już całkowicie uwolniony od wszelkich obaw i wszelkiego niepokoju”. Tak to się stało.

Wszystkie te, niezmiennie ciekawe, znamienne i pouczające sprawy zakulisowe, nad którymi niesposób rozwodzić się w feletonie, miał Kurdybacha cna możność zbadać u źródła, niawidnie w Archiwum Watykańskim gdzie szukając w latach 1946 — 1947 materiałów do dzieła o Kościele w Polsce, natrafił na korespondencję Archetti'ego z Pałacyńskim, do tychczas przez żadnego z historyków polskich niezauważoną.

Jerzy Wyszomirski

Ciekawa książka Kurdybachy

W ROKU obchodowym polskiego Oświecenia ukazała się druga praca dr Łukasza Kurdybachy, oświetlająca pewne wydarzenia owej epoki, walczącej o postęp i naprawę Rzeczypospolitej. O pierwszej — „Dzieje oświaty kościelnej do końca w. XVIII” — miałem sposobność wzmiankować na tym miejscu w zeszłym roku, podnosząc jej niezwykle zalety popularyzatorskie, idące w parze z rzetelnością i gruntownością wykładu.

Kurdybacha posiada cenną zdolność „podania” materiału historycznego w sposób zajmujący a przystępny, nie odcinając mu jednocześnie nie ze ścisłej naukowości. Jest to, powiedziałbym, zdolność urodzonego pedagoga. Tymż cechami odznacza się nowa jego książka pt. „Dzieje Kodeksu Andrzeja Zamoyskiego”. („Czytelnik” 1951 r.). Przewertujmy ją tutaj choć pobieżnie.

Cnotliwy Zamoyski

NASAMPRZÓD króciutko życiorys twórcy kodeksu. Andrzej Zamoyski (piszę to nazwisko przez „y” — tak, jak Kurdybacha) urodzony w 1716 r., zmarły w r. 1792, piastował w ciągu swego długiego życia różne godności: był wojewodą inowrocławskim, kanclerzem wielkim koronnym, prezesem towarzystwa do zakładania fabryk w Warszawie, prezesem komisji mennicowej. Z urodzenia i majątku był magnatem, ale bardzo światłym i postępowym: on to, jeden z pierwszych w Polsce, w dobrach swoich zniósł pańszczyznę, zamieniając ją na czynsz, obdarzył chłopów samorządem, zakładał dla nich szkoły; on również był jednym z pionierów uprzemysłowienia kraju.

Talenty i rozległość wiedzy nie dorównywał Kołłątajom, czy Staszicem, miał jednak rzetelne wykształcenie, zwłaszcza w dziedzinie prawniczej, i — co rzecz ważna — charakter nieugięty i szlachetny.

Ożywiony był gorącym duchem reformatorskim. O nim patriotycznie mówili: „Kto jest tylko o dobro swej ojczyzny tkliwym, niech się łączy, pracuje z Zamoyskim cnotliwym”.

Listy do „Słowa“

PRZESUNĄĆ GODZINY
WYDAWANIA OBIADÓW
POPULARNYCH

Jeden z naszych Czytelników, ob. Julian Wojtkowski, pisze do nas: „Wydaje mi się, iż należałoby zastanowić się nad przyspieszeniem godzin wydawania obiadów popularnych, domowych i klubowych. Obecne godziny, tj. 14-18 nie zaspokajają w pełni potrzeb licznych konsumentów. Dotyczy to przeważnie młodzieży studiującej, dla której popołudniowe wykłady i ćwiczenia przeważnie rozpoczynają się już o godz. 15. Nie ma więc czasu na spokojne zjedzenie obiadu.“

Ten sam problem dotyczy również studentów Politechniki Robotniczej NOT, którzy bezpośrednio po ukończeniu pracy i szybkim zjedzeniu posiłku zaczynają popołudniową naukę.

W Poznaniu na przykład, obiady wydawane są już o godz. 12 i w rezultacie nie ma żadnych kolejek przed kasami ani na sali.“

Projekt naszego Czytelnika nie jest pozbawiony słuszności. Wierzymy, iż rozpatrzą go Powiatowe Spółdzielnie Spożywców i Wrocławskie Zakłady Gastronomiczne, a powzięte postanowienia przedstawione zostaną prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Oczekujemy na wynik, wierząc, iż pod uwagę zostaną wzięte prawdziwe potrzeby świata pracy i studiującej młodzieży.

„FILM POLSKI“ NIE LUBI ODPOWIEDAĆ NA LISTY

Przed miesiącem, uczniowie I uczennice klasy III Szkoły Podstawowej nr 45 przesyłali do Filmu Polskiego we Wrocławiu zbiorowy list z prośbą o umożliwienie im obejrzenia filmu radzieckiego pt.: „Samotny biały żagiel“.

Pomimo, iż od chwili nadania listu upłynął miesiąc, dyrekcja Filmu Polskiego nie powiadomiła młodzieży o swojej decyzji. A szkoda, bo film zeszedł już z ekranów i nie wiadomo kiedy znowu będzie wyświetlany we Wrocławiu.

Nie znamy przyczyn, dla których Film Polski nie odpowiadał uczniom Szkoły Podstawowej. Nie znają ich też i uczniowie, którzy za naszym pośrednictwem proszą dyrekcję Filmu o wypowiedzenie się w tej sprawie.



PECHOWIEC

Pan Bączek zasiadł niedawno do egzaminu szeferskiego.

— Zdałeś? — pyta go znajomy po egzaminie.

— E, gdzie tam, miałem trzy pytania, na dwa odpowiedziałem, a przy trzecim złąłem.

— No, jakie? Bardzo jesteśmy ciekawi!

— Pierwsze: imię i nazwisko.

— drugie: miejsce i rok urodzenia.

— trzecie: co to jest motor spaliny-owy?

— Cóż, podoba ci się, Heluniu, pani baronowa?

— Tak sobie — odpowiedziało dziecko opierając się na moim kolanie i patrząc na matkę. (Mój Boże, dlaczego ja nie jestem jej ojcem?)

— A rozmawia z tobą?

— Niewiele. Raz tylko wypytwała się, czy mnie bardzo pieści pan Wokulski.

— Tak?... I co ty na to?

— Ja powiedziałam, że nie wiem, który to pan Wokulski. A wtedy pani baronowa mówi: „Ach jak pański zegarek głośno puka. Niech pan pokaże...“

Wydobyłem zegarek i podałem go Heli.

— Cóż pani baronowa mówi? — spytałem.

— Pani baronowa mówi: „Jak to, nie wiesz, który jest pan Wokulski? Przecież ten, co u was bywa z tym roz... z tym rozpustnikiem Rzekim... Chaj chaj chaj... pan jest psotnik... Niech mi pan pokaże zegarek ze szrodka...“

Spojrzałem na panią Stawską. Była tak zdziwiona, że nawet zapomniała wspomnieć Helunię.

Po herbatce z suchymi bułeczkami (bo jak mówiła służąca masła nie można było dziś dostać), pożegnałem zacie- dany przysięgając sobie, że gdyby był na miejscu Stacha, nie odstąpiłbym baronowej kamienicy niżej stu dwudziestu tysięcy.

Tymczasem jedza ta wyczerpawszy rozmaite protekcje i lekając się, ażeby Wokulski albo nie podniósł ceny, albo nawet nie sprzedał kamienicy komu innemu, zdecydowała się ostatecznie kupić ją za sto tysięcy rubli!

Była podobno wściekła przez kilka dni, dostała spazmów, zbliła służącą, zwymusiła swego adwokata w biurze rejentalnym, ale podpisała akt nabycia.

Przez kilka następnych dni, po kupieniu naszej kamienicy, było cicho.

To jest o tyle cicho, że już nie słyszeliśmy nic o pani baronowej, tylko jej lokatorowie wpadali do nas z pretensjami.

Najpierw przybiegł szwec, ten z trzeciego piętra w tylnym oficynie, płacząc, że nowa właścicielka podwyższyła mu komorne o trzydzieści rubli na rok. Gdy mu zaś w ciągu pół godziny wytłumaczył, że nas to nie obchodzi, otarł oczy, zmarszczył się i pożegnał mnie słowami:

— Pan Wokulski to widać nie ma Boga w sercu, żeby

Pełne wiosennego uroku

górskie szlaki wycieczkowe

wabia miłośników turystyki

Nadarza się wspaniała okazja zdobycia Górskiej Odznaki Turystycznej PTTK

JESZCZE w wyższych częściach Tatr bieleją w słońcu śniegi wiosenne i narciarze rozkoszują się ostatkami zimy a już w Beskidach i Sudetach zaczyna się pierwsza wędrowki piosenka. Wkrótce otworzy się pełny sezon wycieczek na wszystkich beskidzkich szlakach, które na wiosnę kryją tyle uroku i turystycznych niespodzianek.

Niebawem zaczyna się również okres wycieczek o zdobyciu Górskiej Odznaki Turystycznej PTTK, która w roku ubiegłym przyniosła rewelacyjny sukces w postaci 5000 zdobytych odznak, a w roku bieżącym zakreśla sobie jeszcze śmielsze plany.

W ciągu najbliższych tygodni ukaze się nowy regulamin GOT łącznie z powiększonym spisem wycieczek punktowanych, a z dniem 15 kwietnia zaczęła się wielka kampania turystyczna, której celem

jest zmobilizowanie świata pracy i młodzieży dla wycieczek górskich i dla turystyki górskiej.

Wymagania tej konkurencji są stopniowane, gdyż zasada Górskiej Odznaki Turystycznej jest systematyczne i stopniowe wdrażanie do uprawiania turystyki górskiej i stać obowiązkiem kolejnego zdobywania stopni odznaki. Nie chodzi tu o wyzyskanie lecz o masowy charakter odznaki i gruntowne zapoznanie adeptów turystyki z wszystkimi grupami górskimi.

Regulamin objaśnia szczegółowo jakie są zasady ubiegania się o odznakę, tutaj poinformujemy o nich tylko ogólnie:

DWA RODZAJE ODZNAKI GOT

I STNIEJĄ dwa rodzaje odznaki: GOT mała (łatwiejsza) posiada jąca trzy stopnie: brązowy, srebrny i złoty i GOT duża (trudniejsza) o dwóch stopniach: srebrnym i złotym.

GOT małą brązową zdobywa się po przebyciu wycieczek górskich dających łącznie 40 punktów, srebrną 120 punktów, złotą 180 punktów, z tym, że od młodzieży do lat 18 i starszych ponad 50 rok życia, wymagania są mniejsze. Warunki jak widzimy nie są zbyt trudne, chociaż wymagają pewnej sprawności i wzrastają w miarę sięgania po wyższe stopnie odznaki.

GOT dużą zdobywa się po przebyciu raidu pieszego wzdłuż całego łańcucha górskiego np. od Ustronia do Krywnicy w Beskidach lub od Świeradowa Zdroju do Ładka w Sudetach i zdobyciu dodatko- wo punktów w Tatrach.

O te odznaki ubiegają się już wytrawni turyści, stawia ona bowiem poważne wymagania i kto ją zdobył, srebrną czy złotą, ten dał dowód dużej fizycznej i wytrzymałości swej walory moralne jako turysta.

CO ZROBIĆ ŻEBY ZDOBYĆ?

CO powinien uczynić ten, kto zamierza zdobyć odznakę po raz pierwszy?

Powinien zapoznać się z Regulaminem Odznaki i wybrać sobie ze spisu wycieczek punktowanych wycieczki tak, aby łącznie odbycie ich dało mu 40 punktów.

Każda ważniejsza miejscowość górską i podgórska ma w swej okolicy tyle wycieczek punktowanych, że wybór nie będzie wcale trudny.

Powinien dalek nabyć tzw. protokół GOT, wypełnić wszystkie rubryki, uzyskać podpis przewodni-

ka GOT tj. osoby, będącej doświadczonym turystą, która stwierdza, że ubiegający się rzeczywiście wycieczkę odbył, choćby na niej z nim nie był razem, następnie protokół nadesłać do Podkomisji Górskiej Odznaki Turystycznej PTTK w Krakowie, ul. J. Stalina 5.

Jak widzimy formalności nie są skomplikowane. Każdy protokół musi być jednak szczegółowo rozpatrzony i zbadany czy odpowiada warunkom regulaminu.

W regulaminie, spis wycieczek oraz spis przewodników GOT moż- na zaopatrzyć się we wszystkich placówkach Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, a więc w siedzibach Okręgów. Oddziałów i Kół oraz we wszystkich schroniskach PTTK.

Ambicją każdego młodego chłopca czy dziewczyny, każdego człowieka pracy, robotnika czy urzędnika powinno być zdobycie odznaki.

Odznaka bowiem będzie widomym znakiem jego sprawności turystycznej, symbolem jego przynależności do wielkiej rodziny przyjaciół gór i przyrody górskiej.

WŁADYSŁAW KRYGOWSKI

Marian Załucki

Gastronomiczna udręka

Tak to bywa normalnie — tak wyglądało to co dzień: Zanim czwartą wybiję, ja już jestem w gospodzie. Zanim znajdzie krzeselko, już się dramat zaczyna: Zanim kelner się zjawi, mija lekko godzina. Zanim kartę mi poda, też się kwadrans uzbiera. Zanim z karty wybiorę, dawno nie ma kelnera! Zanim kelner powróci, w kiszczach tili-bum-hopsa, Zanim kłopsa zamówię, w kuchni nie ma już kłopsa. Zanim zmienię na flaczki, kelner zmienia na zrazy, Zanim poda mi zrazy, mdleję z wzdławieniem pięć razy. Zanim wody przyniosą, i przywrócą mi życie, Ktoś mi zrazę już zaczyna tudzież gwizdnie nakrycie... Zanim nowe podadzą, już wystygła mój zraz, Zanim zraz mi zaszkodzi — na kolację już czas!

I na nowo się wszystko regularnie zaczyna: Zanim kelner się zjawi, mija lekko godzina. Zanim z karty wybiorę, znowu nie ma kelnera, Zanim tamto — to owo i te de — etcetera...

I tak w kółko. Bez końca — bo wciąż nie się nie zmienia... Jak w tym wierszu: jest wierszyk, ale brak zakończenia.

List z wczasów

Pod rządami kobiety Długopole staje się uzdrowiskiem z prawdziwego zdarzenia

PRAWIE jak na dłoni widoczny jest z Długopola Zdroju jezioro ośnieżony szczyt Kłodzkiego Śnieżnika. Po obu stronach uzdrowiska zielenią się łąki. Wiosna ma tu swój specjalny urok, wyrażający się w silnych kontrastach. Tuż w pobliżu zakładu leczniczego szum górskiego strumienia działa uspokajająco na nerwy. Często między kamieniami przemkną się pszczoły, mieniąc się w słońcu srebrno-czerwona łuska.

Do Długopola warto jechać. Inie tylko po to, aby podziwiać piękno krajobrazu...

WŁASNYMI SIŁAMI.

Z WIEDZAMY uzdrowisko. Na każdym kroku widać w Długopolu remonty, zmiany w estetyce urządzeń leczniczych, budowę nowych obiektów sanatoryjnych, zmiany w urządzeniu biur, tworzenie dobrych warunków mieszkalnych dla pracowników itd.

Rozmach na miarę własnych sił. Jest to może za słabe określenie tego, co się robi w Długopolu. Ale

zarazem mówi to bardzo dużo, bo gigantyczne, jak na małe uzdrowisko, inwestycje odbywają się kosztem własnych funduszy z eksploatacji uzdrowiska.

Uzdrowisko nie miało dostatecznej ilości wody. Znalazła się jednak woda przez wybudowanie trzech dodatkowych studni i wykorzystanie wspaniałej w smaku wody ze źródła.

Zagospodarowanie ogrodu, urządzenie cieplarni, wykorzystanie zjawstowanego sadu owocowego, zmiany w charakterze gospodarki rolnej z uprawy roślin na hodowlę krów, aby kuracjusz miał świeże mleko — oto również praca i pływanie z niej korzyści dla wczasowiczów.

DLA 700 CHORYCH DZIENNIE.

W ZAKŁADZIE leczniczym, gdzie przeprowadza się remonty, już do połowy wysokości wyłożono ściany glazurami płytami.

Długopole posiada najsilniejszą ze wszystkich uzdrowisk wodę mineralną i wysokowartościową borowinę. Kuracja balneologiczna nie daje pełnej korzyści, jeśli nie ma innych pomocniczych urządzeń leczniczych. Dlatego też organizuje się dział fizyko — elektroterapii. Uru- chomiono także aptekę. Wspaniała kuchnia przyrządzająca wysokokaloryczne posiłki, również wpływa na wspaniałe wyniki leczenia.

Był jeden lekarz i jedna pielęgniarka, która równocześnie pełniła funkcję kierowniczką sanatorium. Obecnie są trzy dyplomowane pielęgniarki i dwie pomocnice. Jest także dwóch lekarzy a wkrótce przybędzie dwóch absolwentów. Dlatego wysuwana jest słuszna koncepcja, aby zlikwidować w Długopolu wczasowy wypoczynkowie i na miejsce 380 urlopowiczów przesyłać na wczas lecznicze ludzi chorych. Zakład leczniczy będzie mógł dziennie robić zabiegi 700 chorym.

Łączy się z tym zagadnienie redukcji kosztów własnych w uzdrowisku, które przy istniejących urządzeniach, wykorzystaniu technicznych możliwości i przy minimalnym wzroście personelu, znacznie zwiększy wydajność w pracy.

POD RZĄDAMI KOBIETY.

PRACOWNICY uzdrowiska w przeważającej większości mężczyźni, całkowicie zgadzają się ze swym dyrektorem — kobietą.

— Tak jest — obywatelko dyrektora! — Słowa te świadczą nie tylko o dyscyplinie pracy. Równocześnie bowiem panuje wzajemne po- szanowanie i zrozumienie obywatelskiego wysiłku kobiety, która przy- jąła obowiązki dokonania radykal- nych zmian w zaniedbanym uzdro- wisku.

— Wkrótce już będzie pracow- nik społeczno — oświatowy — mł- wi dyrektor uzdrowiska, p. Kazi- miera Moszoro. Organizowany jest już zespół świetlicowy. Koncerto- wade będzie trzy razy w tygodniu orkiestra w odnowionej pijalni. Uru- chomiona zostanie kawiarnia z czarną kawą i lodami.

Długopole nabiera roznachu, aby na razie dorównać innym bardziej popularnym uzdrowiskom.

(Mak)

Bolesław Prus

LALKA

sprzedać dom takiemu, co krzywdzi ludzi...

Słyszeliście państwo coś podobnego?

Na drugi dzień zjawia się właścicielka paryskiej pralni. Ma aksamitną salopę, dużo godności w ruchach i jeszcze więcej stanowczości w fizjonomii. Siada w sklepie na fotelu i ogląda się, jakby miała zamiar kupić parę japońskich wazonów, a następnie zaczyna:

— A, dziękuję, panu!... Porządnie pan ze mną wyszedł, nie ma co mówić... Kupił pan kamienicę w lipcu, a sprzedał ją w grudniu, rytych jak na handel, nie uprzedza- jąc o tym nikogo...

Robi się czerwona i prawi dalej:

— Dziś ta fladra przyszła do mnie jakiegoś draba z wy- mówieniem komornego. Nie wiem nawet, co jej do rba strzeliło, bo płacę przecież regularnie... A ona mi wyma- wia komorne, ta lafiryndaj i jeszcze rzuca ci na mój zakład... Mówi, że moje panny wdzięczyły się do student- tów, co i że i myśli! Ona sobie myśli, że ja w środku zimy znajdę lokal... że się wyprowadzę z domu, do którego przywykły moi kumndmani... Ależ ja mogę na tym stracić kilka tysięcy rubli, a kto mi to zwroci?... Było mi na przemian zimno i gorąco, kiedyś słuchał tej perory wypowiedzianej silnym kontraltem, przy go- ściach. Ledwie babę wyciągnął do mego mieszkania i uprosiłem, ażeby nam wytoczyła proces o szkody i straty.

W parę godzin po babie — traf: wpada student, ten bro- dacz, co to z zasady nie płaci komornego.

— A jak się pan masz? — mówi. — Czy prawda, że ta diabliska Krzeszowska kupiła od was dom?

— Prawda — mówię ja, a w duchu jestem pewny, że ten chyba już mnie bide zechce.

— A do licha!... — mówi brodac, strzelając z palców. — Taki był dobry gospodarz z tego Wokulskiego (P.S. Stach nie widział od nich ani grosza za lokal) i sprze- dał dom... Więc Krzeszowska może nas wyłać z chałupy?

(228)

— Hum! hum!... — odpowiedziałem.

— I wyleję — dodał z westchnieniem. — Już był tam u nas jakiś bursz z żądaniem, ażebyśmy się wynosili... Ale zjedzą diabla, czy nas ruszą bez procesu, a jeżeli ruszą... Zrobimy uciechę całemu domowi! Zegnam pana.

„No — myślę — że przynajmniej ten nie ma do nas pretensji. Zda się jednak, że oni naprawdę gotowi są zrobić uciechę baronowej...“

Nareszcie na następny dzień wpada Wirski.

— Wiesz, kolego — mówi wzburzony — wymówiła mi baba rządcastwo i każe wynosić się od Nowego Roku.

— Wokulski — odparłem — już pomyślał o panu: do- staniez posadę przy spółce do handlu z cesarstwem...

I tak słuchając jednych, uspokajając drugich, pocie- szając trzecich, przetrzymałem jakoś atak główny. Zrozumiałem również, że baronowa sroży się między loka- torami jak Tamerlan i czułem instynktowny niepokój o śliczną i cnotliwą panią Helenę.

W drugiej połowie grudnia, patrząc — otwierają się drzwi i wchodzi pani Stawska. Śliczna jak nigdy (ona jest zawsze śliczna i wtedy, kiedy jest wesola, i kiedy ma minę zakłopotaną). Patrzy na mnie swymi czarującymi oczyma i mówi cichym głosem:

— Czy zechce mi pan pokazać tę lalkę?

Lalka (a nawet trzy podobne) od dawna była przygo- towana, ale tak się zmieszlałem, że przez parę minut nie mogłem jej znaleźć. Śmieszny jest Klej ze swoimi mi- nami; on gotów myśleć, że ja kocham się w pani Staw- skiej.

W końcu wydobywam pudło — są trzy duże lalki: brunetka, blondynka i szatynka. Każda ma prawdziwe włosy, każda, naciśnięta w brzuszek, przewraca oczyma — wydaje głos, który dla pani Stawskiej brzmi jak „ma- ma“, dla Klejaka jak „tata“, a dla mnie jak „u-hu“...

— Przecież! — mówi Stawska — ale naprawdę mu- si być bardzo droga...

— Proszę pani — odpowiadam — jest to towar, któ- rego się pozbawiamy, więc możemy go odstąpić bardzo tanio. Zaraz pójde po pryncypała.

(D. c. n.)

Wiosenne rozmówki



— Więc pani stanowczo odrzuca moje propozycje małżeńskie?

— Niestety, jestem już zakon- traktowana.



— Czemu ta kwoka tak dzioba sadziera?

— Ona jest urodzona w wylę- garni... (Rys. Ibis)

29 kwietnia na stadionie im. gen. Świerczewskiego 300 czołowych sportowców startuje w Biegach Narodowych na szczeblu powiatowym

W NIEDZIELĘ 29 bm., sportowcy całej Polski w Biegach Narodowych na szczeblu powiatowym zadokumentują swą fizyczną i wolę walki o pokój i realizację zadań Planu 6-letniego.

Niedzielną wycieczką

POLSKIE Towarzystwo Turystyczne - Krajoznawcze wspólnie z PBP „Orbis” urządziła w niedzielę dnia 29.4 wycieczkę statkami do Rędzina. Wyjazd nastąpi o godz. 7 i 0 godz. 9 rano. W drodze orkiestra - na miejscu bufet i rozrywki sportowe. Koszt wycieczki 6 zł.

Zgłoszenia przyjmuje PTTK, ul. Nowy Targ 6, pokój 147, IV piętro.

3 samochody szkoleniowe otrzymał Dolnośląski P. Z. Mot.

W Polskim Związku Motorowym, Okręg Dolnośląski we Wrocławiu zakończył się kurs podwyższenia kwalifikacji kierowców pojazdów mechanicznych, na którym uczestniczyło 36 osób. Egzamin z wynikiem pomyślnym zdało 32 kierowców, natomiast 4-ch na egzamin poprawczy z teorii.

Na powyższym kursie uczestniczyli kierowcy pojazdów mechanicznych z wrocławskich zakładów pracy. Wykładowcami byli: inż. Pietkiewicz, ob. Maczka, inż. Orliński, ob. Klimaszewski, inż. Uznański, inż. Domański i ob. Zajac.

Uczestnicy kursu po zdaniu egzaminów i otrzymaniu drugiej kategorii prawa jazdy, wpisali się do Krajowego Zespołu Samochodowego. Są oni ogromnie wdzięczni działaczom PZM-ot Okręgu Wrocławskiego, za umożliwienie podniesienia ich kwalifikacji zawodowych i uzyskanie wyższej kategorii prawa jazdy.

W związku z tym, że zakończony kurs wywołał ogromne zainteresowanie nie tylko we Wrocławiu, ale i na terenie całego Dolnego Śląska, PZM-ot postanowił w jak najkrótszym czasie zorganizować jeszcze jeden podobny kurs oraz jeden dla początkujących na prawo jazdy 3-iej klasy.

Należy przy tym zaznaczyć, że kursanci na okres wykładów mają oddane do ich dyspozycji pomysłowo wykonane tablice poglądowe oraz ekspozycje szkoleniowe.

Zarząd Główny PZM-ot w Warszawie, doceniając osiągnięcia Okręgu Dolnośląskiego na polu szkolenia, przydzielił dla wrocławskiego 3 samochody szkoleniowe.

Zgłoszenia kandydatów na oba kursy tj. podwyższenia kwalifikacji i początkujących przyjmowane są w godzinach urzędowych w sekretariacie PZM-ot Okręgu Dolnośląskiego przy ul. Kuźnicznej 56. (Hen)

Studenci wygrali

PINPONGIŚCI wydz. Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego rozegrali towarzyskie spotkanie z drużyną Włocławka.

Mecz zakończył się sukcesem akademików, którzy pokonali włocławczyków w stosunku 8:2. Punktami dla zwycięzców po dzielił się: Wojtasiewicz - 3, Muzyński i Kogut po 2. Dwa zwycięstwa dla Włocławka odniósł Hertmanowski. (Zuk)

Spotkania piłkarskie

O mistrzostwo miasta
W niedzielę 29 bm. odbędą się dalsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo Wrocławia. Grają:

Grupa „Zachód”
Unia Sobótka - Jednostka Wojskowa, Unia Kłocina - Spółnia Katy Wrocławskie i LZS Żórawina - LZS Stary Zamek.

Grupa „Brochów”
Ogniwo Tramwajarzy - Budowlani IV POSZ II, SKS Komunikacyjny - Gwardia III, Spółnia Olginia - Unia Kartana, Bud. PPB - Stal Pafawag II, Stal WFUM - Kolejarz Brochów, Włocławski Kowale - Stal Pafawag III.

Grupa „Karlówice”
Budowlani PP Rem. - Stal WSK Spółnia PDT - Kolejarz Parowozownia, Ognio Elektryczna - Stal Pafawag IV, Stal M. 51 II - Stal Pafawag VII, Stal Pafawag V - Ognio PBE i Stal Pafawag VI - WKS Młyn Sulkowice, Stal -wsz FlzieSG

Grupa „Leśnica”
WKS - Stal Wodomerze I, Gwardia IV Wr. - Spółnia Młyn Sulkowice, Stal „Archimedes” I - Spółnia MZG Budowlani Zerniki - AZS Wrocław. Jedn. Wojskowa - Włocławski Leśnica, Stal M. 51 I - Włocławski Leśnica.

Grupa „Zakrzów”
Stal Wodomerze II - Gwardia II Wrocław, Unia I Zakrzów - Budowlani IV POSZ I, SKS Technik - Stal Psie Pole, Stal Pafawag I - SKS Metal Wrocław, Spółnia MHD - Stal „Archimedes” II i Ognio Wrocław I - Kolejarz I Wrocław.

PROGRAM BIEGÓW
O godz. 8.30 zawodnicy zbiorą się na stadionie im. gen. Karola Świerczewskiego przed Wojewódzkim Ośrodkiem Kultury Fizycznej, gdzie będą przeprowadzone dodatkowe badania lekarskie dla tych, którzy ich dotychczas nie przeszli. Wskazane jest jednak, żeby zawodnicy poddali się badaniom w terminie wcześniejszym. O godz. 9-iej do za wodników przemówi przedstawiciel WKKF, poczym odbędzie się defilada, a o godz. 10-tej start.

Trasa przebiegać będzie ze stadionu Gwardii w kierunku stadionu SP i dalej kanałem Odry w kierunku Karlówic i z powrotem. Start i meta będzie znajdować się na stadionie Gwardii. (M)

Czyn 1-Majowy żeglarzy

W ramach czynu 1-majowego sekcja żeglarska ZKS Stal Pafawag zobowiązała się uporządkować i oczyścić zaniedbane dotychczas hangary i teren przystani. Również Liga Morska nie pozostaje w tyle. Członkowie sekcji żeglarskiej i pracownicy zarządu okręgu L. M. w liczbie 11 osób podjęli zobowiązanie przeprowadzenia dnia 1 maja ogólnie 463 godzin przy remoncie taboru i porządkowaniu przystani. Praca ta będzie miała wartość 2.148 zł.

Sekcja żeglarska AZS wbrew trudnościom technicznym postanowiła wyremontować własnymi środkami największą swoją jednostkę, popularnie zwaną „20-ke” i wodować ją już 28 bm. (b)

Sukces młodych szermierzy Kolejarza

W ramach spotkań szermierczych juniorów klubów wrocławskich rozegrano 26 bm. mecz między AZS-em, a talentownymi juniorami Kolejarza.

Zawodnicy tego klubu czynią coraz większe postępy. W ostatnim meczu młodzieńcy kolejarze nawzajem równorzędnie po jednym zwycięstwie z zawodnikami AZS-u (AZS B kl., Kol. C kl.), odnosząc ciężko wywalczone zwycięstwo 9:7 we florecie, a remisując 8:8 w walkach na bagnety.

Najlepszymi we florecie byli: Leśniński (AZS), oraz Tokarowski i Pamiński (Kolejarz), którzy odnieśli po 3 zwycięstwa.

W walkach na bagnety wyróżnił się: Barana i Dzięgłowski z Kolejarza oraz Kadzia z AZS-u. Wszyscy też po 3 zwycięstwa.

**SPO — odznaką
każdego
sportowca**

Spotkania piłkarskie

O mistrzostwo miasta
W niedzielę 29 bm. odbędą się dalsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo Wrocławia. Grają:

Grupa „Zachód”
Unia Sobótka - Jednostka Wojskowa, Unia Kłocina - Spółnia Katy Wrocławskie i LZS Żórawina - LZS Stary Zamek.

Grupa „Brochów”
Ogniwo Tramwajarzy - Budowlani IV POSZ II, SKS Komunikacyjny - Gwardia III, Spółnia Olginia - Unia Kartana, Bud. PPB - Stal Pafawag II, Stal WFUM - Kolejarz Brochów, Włocławski Kowale - Stal Pafawag III.

Grupa „Karlówice”
Budowlani PP Rem. - Stal WSK Spółnia PDT - Kolejarz Parowozownia, Ognio Elektryczna - Stal Pafawag IV, Stal M. 51 II - Stal Pafawag VII, Stal Pafawag V - Ognio PBE i Stal Pafawag VI - WKS Młyn Sulkowice, Stal -wsz FlzieSG

Grupa „Leśnica”
WKS - Stal Wodomerze I, Gwardia IV Wr. - Spółnia Młyn Sulkowice, Stal „Archimedes” I - Spółnia MZG Budowlani Zerniki - AZS Wrocław. Jedn. Wojskowa - Włocławski Leśnica, Stal M. 51 I - Włocławski Leśnica.

Grupa „Zakrzów”
Stal Wodomerze II - Gwardia II Wrocław, Unia I Zakrzów - Budowlani IV POSZ I, SKS Technik - Stal Psie Pole, Stal Pafawag I - SKS Metal Wrocław, Spółnia MHD - Stal „Archimedes” II i Ognio Wrocław I - Kolejarz I Wrocław.

Sylwetki sportowców

Kazimierz Kurowski

Najlepszym pięściarzem drużyny wrocławskiego Ognia jest bezspornie Kazimierz Kurowski. Młody ten zawodnik zaczął uprawiać sport w 1946 r. w byłym IKS.

Już w tym samym roku zdobył mistrzostwo pierwszego kroku bokserstwa i jako najlepszy junior Dolnego Śląska został powołany na obóz Ogólnopolski. Swoją sumienną pracą i stałą poprawą formy, zwrócił uwagę Zarządu Polskiego Związku Bokserskiego, który powołał go do kadry narodowej.

Następnie walczył w meczu dwóch reprezentacji Polski (team A - team B). Duży sukces odniósł on w 1950 r., zdobywając mistrzostwo Polski ZS „Ognio”.

W bieżącym roku obniża formy, spowodowane przygotowaniem się do matury, wziętą na jego porażkę w walce finałowej na mistrzostwach Polski ZS Ognio.

Ze względu jednak na wielki talent i systematyczną pracę Kurowskiego w szlifowaniu formy, powinien on przez dłuższy czas utrzymać się w czołówce pięściarskiej kraju. (Hen)

Komunikat

Sekcja Wrocławskiego Związku Bokserskiego zawiadamia, że miesięczne zebranie Kierowników Sekcji Bokserskich, Trenerów, Instruktorów, Przewodników Boks, odbędzie się w dniu dzisiejszym (sobota) godzina 18-ta w lokalu Wr. OZB przy ulicy Podwale Oławskiej Nr. 2-a.

Pogadankę o schorzeniach w płucach wygłosi dr. Augustyn.

Obecność wszystkich w/w wymienionych obowiązkowa.

Przed Wycieczką Praga - Warszawa

KOLARZE polscy przebywają już od poniedziałku w Czechosłowacji.

We wtorek zapoznali się z trasą pierwszego etapu, która prowadzi przez szereg miejscowości dookoła Pragi. Trasa wyścigu jest pagórkowata, miejscami górzysta, ale o dobrej nawierzchni.

W środę rano ekipa polska wzięła udział w powitaniu na szczytach z Francji. Poloni francuska przybyła w nie kompletnym składzie. Zamiast 6-ciu kolarzy tylko 5-ciu będzie reprezentowało ich barwy. Są to: Kłabiński Bronisław i Feliks, Gnoiński, Górzyński i Wesoly.

Juniorzy grają

Najmłodsi piłkarze Wrocławia, juniorzy, rozegrali dotychczas dwie kolejki spotkań o mistrzostwo miasta i powiatu. W niedzielę 29 bm. rozegrają oni dalsze mecze, które po winny wyjaśnić zagmatwaną sytuację w tabelkach.

W I grupie klasy wrocławskiej dojdzie do następujących spotkań: Stal M 51 - Spółnia Licum Spółdzielcze, I Kolejarz - Stal Pafawag IX.

Gwardia Wrocław - Budowlani Zerniki i Stal Archimedes II - Stal Pafawag X.

Klasa powiatowa: Grupa I. Włocławski Leśnica - Ognio Elektryczna i Spółnia Młyn „Maria” - WKS.

Grupa II. Ognio Wrocław - Stal Wodomerze III i Włocławski Kowale - Stal Psie Pole. (Bil)

Szermierze rozpoczynają batalię

W DNIU DZISIEJSZYM w godzinach rannych przyjechali do Wrocławia szermierze warszawskiego CWKS-u, Ognia(W-a) i katowickiej Stali, którzy wezmą udział w dwudniowym turnieju o drużynowe mistrzostwo Polski.

Wszyscy zawodnicy zostali zakwaterowani w Grand-hotelu.

Organizację mistrzostw WKFF powierzył wrocławskiemu AZS. Chcąc spopularyzować szermierkę wśród młodzieży akademickiej - organizatorzy rozdawali kilkadziesiąt bezpłatnych biletów. Bilety ulgowe w cenie 2-złoty (bilet jest ważny na dwa dni) otrzymały zarządy zakładowe i szkolne ZMP.

Przypominamy, że walki odbywać się będą w hali sportowej WKS-u na Krzykach (dojazd tramwajami: 6, 7, 13 i 14). A oto dokładny terminarz spotkań finałowych: sobota - godz. 17 - floret kobiet i mężczyzn oraz bagnety. W niedzielę od godziny 10-tej do 13-tej szpada. Od 15.30 - szpada. (Zuk)

Komunikat

Sekcja Wrocławskiego Związku Bokserskiego zawiadamia, że miesięczne zebranie Kierowników Sekcji Bokserskich, Trenerów, Instruktorów, Przewodników Boks, odbędzie się w dniu dzisiejszym (sobota) godzina 18-ta w lokalu Wr. OZB przy ulicy Podwale Oławskiej Nr. 2-a.

Pogadankę o schorzeniach w płucach wygłosi dr. Augustyn.

Obecność wszystkich w/w wymienionych obowiązkowa.

Korespondenci „Słowa” donoszą z Kłodzka, Olawy, Prac Odrzańskich, Miękini, Namysłowa, Żórawina

- Nowy zarząd LPZ • Dzieci proszą MRN
- Wrocław zapomniał • Nie będzie analfabetów
- Gdzie rozkład jazdy • Czerstwy chleb
- Zespoły uprawowe • Brawo SOMI

Kłodzko

Zaledwie kilka tygodni upłynęło od zmiany zarządu powiatowego Ligi Przyjaciół Żołnierza w Kłodzku, a praca posunęła się w dużym stopniu naprzód. Plan rozbudowy kół wiejskich i podniesienie poziomu kół zakładowych realizowany jest w pełni. Młodzież chętnie zapoznaje się z pracą i życiem wojska, znajdując wśród żołnierzy miejscowej jednostki wojskowej wielu serdecznych przyjaciół.

W skład obecnego zarządu wchodzi: prezes - Ligenza, wiceprezes - por. Mielczarek i Ziemorski, oraz członek zarządu - Urban, którzy z zapałem realizują nakreślony plan.

Wierzymy, iż LPZ w powiecie Kłodzkim wysunie się na jedno z czołowych miejsc na Dolnym Śląsku.

Kazimierz Gałuszka

Olawa

Przedszkole Nr. 1 przy Placu Zamkowym nie posiada żadnego miejsca przeznaczzonego na zabawę dla dzieci. Dni są obecnie coraz cieplejsze i dlatwa chce rozpocząć gry i zabawy ruchowe.

Wprawdzie przy przedszkolu istnieje podwórko, jest jednak ono tak brudne i zanieczyszczone, że przedszkolanki zabraniają dzieciom - i zupełnie słusznie - bawić się na nim.

Chcielibyśmy, ażeby Miejska Rada Narodowa zainteresowała się sprawą przedszkola i przemieniła zaśmiecone podwórko w mile i czyste miejsce zabaw.

★

Przy Szkole Ogólnokształcącej w Olawie założone zostało koło Ligi Morskiej. W pierwszych tygodniach szkolenia przyjeżdżał kilkakrotnie instruktor LM z Wrocławia. Z upływem czasu zapał jego oświaty, a koło pozostawiono własnemu losowi. Nie spełniono też obietnicy i nie przydzielono żadnego sprzętu żeglarskiego.

Wierzymy, iż wrocławski oddział LM zainteresuje się tą sprawą i wznowi opiekę nad kołem przy szkole olawskiej.

Korespondent terenowy
Ryszard Pieróg

Prace Odrzańskie

Z Państwowego Gimnazjum i Technikum Mechanicznego w Pracach Odrzańskich w akcji zwalczania analfabetyzmu bierze udział 30 uczniów ZMP-owców. Teren ich działania to Prace Odrzańskie, Małcie, Stabłowice, Zerniki, Złotniki i częściowo Leśnica.

Młodzież zorganizowała dziesięć trójek ZMP, jeden kurs dobrego czytania i pisanie oraz siedem kursów nauczania indywidualnego. Wykładowcami na kursach są: Stanisław Michalski, Sławomir Kondracki, J. Piechota, Smagała, Dziadowiec, Krakowiak i Henryk Szusto.

Spółród członków trójek na wyróżnienie zasługują: Stanisław Michalski, Sławomir Kondracki, Kazimierz Szafran, Bolesław Wróbel, Stefan Wypchło, H. Kasprzowicz, Adam Piechota, Mieczysław Gieroch, Jan Sasiadek i Jan Podsiadło.

Bojowym zobowiązaniem młodzieży jest hasło: „Do 1 Maja ani jednego analfabety na naszym terenie”.

Korespond. ter. S. K.

Od kilku miesięcy nie widać już rozkładu jazdy autobusów kursujących na trasie Pilzce - Prace Odrzańskie. Pasażerowie są często dezorientowani, nie wiedzą kiedy

Ostergaard jedzie w P-W

DO KOMITETU Organizacyjnego Wyścigu Pokoju nadeszło zgłoszenie robotniczej drużyny Danii. Oto skład tego zespołu: Ostergaard, Bengtsson, Ratke, Olsen, Jacobsen i Anderssen.

Z zespołu tego w poprzednim wyścigu Trybuny Ludu i Rudeho Prava startowali: mistrz świata Anderssen oraz Ostergaard. Tego ostatniego pamiętamy również z wyścigu dookoła Polski z roku 1949.

Znamy także Olsena, który zaprezentował się jako dobry kolarz. Drużyna Danii będzie niewątpliwie poważnym kandydatem na zespołowego zwycięzcę.

autobusy przyjeżdżają i odjeżdżają. Wierzymy, iż Miejskie Zakłady Komunikacyjne usuną tą drobną usterkę.

Koresp. ter. Wincenty Blik

Miękinia

Mieszkańcy gromady Kadłuba w pow. Środa Śląska skarżą się, że sklep spółdzielczy nie zaopatruje ich wystarczająco w wyroby wędlinańskie i świeży chleb. Pieczywo, przywożone raz w tygodniu nie zaspokaja potrzeb mieszkańców, jest czerstwe i nie zawsze nadaje się do spożycia.

Pracę sklepu powinien zainteresować się zarząd GS w Miękinii i spowodować regularne dostarczanie towaru, utrzymywanie w porządku lokalu sklepowego i niechowanie przed sklepem nabywców książek, dostarczonych do sprzedaży.

Koresp. ter. Talar

Namysłów

W pow. namysłowski zorganizowano dotychczas 47 zespołów uprawowych, liczących 376 członków gospodarujących wspólnie na 408 ha.

W jednej tylko gromadzie Kowalowie gminy Głuszyca zorganizowano już 7 zespołów uprawowych plantujących rośliny, podlegające kontraktacji jak: jęczmień jadalny, groch, ziemniaki, rzepak jary, owoce i konopie. Głównymi inicjatorami zakładania zespołów byli: sołtys gromady Kowalowie ob. Sowa, oraz ob. Nowak, gminny instruktor rolny.

Koresp. ter. J. Ha.

Żórawin

Coraz więcej napływają meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązań pierwszomajowych przez Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe woj. wrocławskiego.

Na wyróżnienie zasługuje SOM w Żórawinie, którego załoga zobowiązała się wyremontować ze złomu 1 spowolniającą, 1 żniwiarkę, 1 grabiarkę, 1 siewnik zbożowy i 1 kosiarke, przeznaczając je do produkcji produkcyjnym, powstającym w woj. centralnych.

Remonty wykonywane w terminach pozasłużbowych zostały już zakończone.

Wyróżniającą załogę SOM stanowią: Jan Marszałkowski, Józef Materanko, Stanisław Wywrot, Władysław Kleicz i Stanisław Dec.

Podobne zobowiązanie wykonał SOM w Rudnej pow. lubińskiego, przeprowadzając remont 5 maszyn i zaoszczędzając 6.928 zł.

Koresp. ter. W. Boryslawski

Artysta malarz Vlastimil Hofman obchodzi 70 rocznicę urodzin

Nestor malarzy polskich - Vlastimil Hofman, mieszkający w Szklarskiej Porębie, obchodził 27 kwietnia br. 70 rocznicę swych urodzin. Słynny artysta - uczeń Jacka Malczewskiego, był za rektora rzeźbiarza Laszczyki profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Dzieła jego znajdują się we wszystkich wielkich galeriach europejskich: w Paryżu, Wiedniu i Pradze Czeskiej. Razem z poetą czeskim, Jerzym Kańskim ze Lwowa, był on twórcą galerii polskiej „Kargal” w Pradze Czeskiej.

Po aneksji Czechosłowacji przez Hitlera, dom prof. Hofmana na Zwierzyńcu w Krakowie stał się schronieniem Czechów, którzy chronili się przed terrorem.

Lata okupacji spędził artysta w Palestynie, a po zakończeniu działań wojennych przybył jednym z pierwszych transportów do kraju. W 1948 r. Vlastimil Hofman otrzymał za pracę nad zbliżeniem kulturalnym bratnich narodów najwyższe odznaczenie czechosłowackie, przeznaczone dla cudzoziemców - „Order Białego Lwa”.

W ub. roku dla uczczenia 45-letniej działalności artystycznej Związek Artystów Plastyków zorganizował we Wrocławiu wystawę, obejmującą całokształt twórczości prof. Hofmana. Oprócz tego artysta bierze czynny udział w ogólnopolskich wystawach w Warszawie, a ostatnio wystawiony obraz pt. „Elektromonter”, zakupiło Ministerstwo Kultury i Sztuki. (hm)